Nr. 274. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Środa, 7 Grudnia 1921. Rok 111.

# GAZETA LWOWSKA

…ych dzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
**Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31.** Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O.Nr.141.690.
Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 78.**

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

**PRENUMERATA:**

| | miesięcznie |
|---|---|
| we Lwowie bez dostawy . . . . . . . . . . . | 440·— Mk |
| we Lwowie z dostawą . . . . . . . . . . . | 500·— Mk |
| z przesyłką pocztową w Polsce . . . . . . . . | [illegible]·— Mk |
| z przesyłką pocztową w innych państwach . . . . . | 650·— Mk |

**Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“**, Lwów, ulica Podwale 8, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

## Katastrofa repatrjacyjna.

Te ponure wieści, jakie krażą o straszliwych niedomogach akcji repatrjacyjnej nie płyną niestety ze źródeł wybujałego krytycyzmu. Wystarczy przeczytać tylko, co Minister Darowski przed wyjazdem do Baranowicz, Stołpców i Kołosowa oświadczył współpracownikowi warszawskiego „Tygodnia Polskiego“, aby przekonać się, że potrzeba tu szybkiej i gruntownej sanacji.

Minister przyznał przedewszystkiem, że

**stan repatrjacji jest katastrofalny.**

Przyczyn zaś szukać należy w tem, że Rosja repatrjację traktuje jako środek agitacyjny, by przy jego pomocy skompromitować Polskę w oczach powracających uchodźców.

Oczywiście — a to już nasza uwaga, — ubolewać należy, iż cel ten udało się sowietom do tego stopnia osiągnąć. Przy większej bowiem energji, przy sumienniejszem choćby wykonaniu dyspozycji przez Rząd wydanych, uniknęłoby się jawnej kompromitacji i nie byłyby możliwe męczarnie, na jakie skazani są repatrjanci. Niestety, dobra wola Rządu rozbiła się także w tym wypadku o

**nieudolność i niesumienność organów podwładnych,**

które należałoby pociągnąć do jaknajsurowszej odpowiedzialności.

Jako drugą przyczynę katastrofy wymienił Minister Darowski

**brak środków.**

Przyznając Ministrowi, że potrzeba tu istotnie ogromnego nakładu nietylko pracy, lecz także funduszów, nie możemy nie zauważyć, iż gdzie tysiące obywateli Państwa skazane są poprostu na zagładę, — tam nawet przy największem oszczędzaniu skarbony państwowej środki znaleźć się muszą. Jesteśmy też pewni, że Minister skarbu, który razem z Ministrem pracy i opieki społecznej miał sposobność naocznie przekonać się o stanie rzeczy, obmyśli sposoby ku zaradzeniu tak piekącej potrzebie.

Wiele zdziałać może również

**pomoc społeczeństwa,**

byle pobudzić ją umiano odpowiednio. Wszak nigdy nie zawiodła dotąd, czy szło o to, by pierś nastawić za Ojczyznę, czy też o to, by groszem ofiarnym zasilić Państwo.

Min. Darowski czyniąc społeczeństwu zarzut z powodu, że ono nie spieszy z pomocą repatriantom, nie uwzględnił tej okoliczności, że wszelka akcja zbiorowa musi być umożliwiona zapomocą odpowiedniej organizacji. O niej zaś niestety nie pomyślano. Należy dla tej sprawy stworzyć pomiędzy rządem a społeczeństwem pomost, gdyż ani społeczeństwo bezpośrednio nie może utrzymywać kontaktu z władzami centralnemi, ani też one nie mogłyby dać sobie rady, gdyby zasypano je dowodami jednostkowymi, iż sprawę repatriantów wzięło sobie społeczeństwo do serca. Takim pomostem wypadałoby uczynić

łącznikowe organizacje

(Ciąg dalszy na str. 2.).

## Do wileńskiej urny wyborczej!

### Wezwanie uprawnionych do głosowania.

Generalny komisarjat wyborczy Wilna podaje do wiadomości osób, zamieszkałych lub znajdujących się poza terytorjum wyborczem tekst dekretu prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej z 1. grudnia b. r. w przedmiocie ordynacji wyborczej do Sejmu w Wilnie i dodaje następujące wskazówki:

Osoby uprawnione do głosowania mogą **zgłaszać się bądź pisemnie bądź osobiście bezpośrednio albo też za pośrednictwem powstałych w tym celu organizacyj do okręgowych komisji wyborczych w Wilnie, Święcianach, Zomajach, Oszmianie, Trokach, Lidzie, Wasiliskach i w Brasławiu** z żądaniem wciągnięcia ich na listę wyborczą.

Termin nadsyłania zgłoszeń **upływa z dniem 21. grudnia b. r.**

Zgłoszenia mogą być również skierowane do generalnego komisarjatu wyborczego w Wilnie **celem przesłania ich do odpowiednich komisji okręgowych.** — W zgłoszeniu winien być wyszczególniony adres obecny, data i miejsce urodzenia petenta, miejsce jego stałego zamieszkania, oraz **powołanie się** na odnośny artykuł i numer ordynacji wyborczej, mocą którego przysługuje petentowi czynne prawo wyborcze.

Do podania winny być dołączone oryginały lub odpisy oficjalne dokumentów stwierdzających prawdziwość zawartych w podaniu danych.

Wybory odbywać się będą na całem terytorjum 8. stycznia 1922. Głosować **można tylko osobiście.** — Prawa wyborczego nie mają: 1) osoby sądownie pozbawione praw lub w prawach ograniczone z wyjątkiem skazanych za przestępstwa polityczne; 2) osoby ubezwłasnowolnione.

Podp.: **Zabierzowski,**
generalny komisarz wyborczy.

## Ważna konferencja

### ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Włoch.

### Będą omawiane sprawy Wschodu.

Paryż. „Temps“ i „Journal de Debats“ zapewniają, że ostatnia wymiana not między gabinetami londyńskim i paryskim będzie bodźcem **do konferencji ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji, i Włoch.** Potrzeba takiej konferencji ujawnia się coraz oczywiściej. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nie posiada jednak dotąd żadnych informacji o zamierzonem — w najbliższą środę — przybyciu lorda Curzona do Paryża. Zdaje się jednakże **tylko data projektowanej konferencji nie jest ustalona,** konferencja w tych dniach przyjdzie do skutku.

Paryż. (Havas) Jak donosi „Temps“, plan angielski zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Włoch i Anglji **jest starannie badany przez rząd francuski.**

**Paryż.** (Havas). Potwierdza się wiadomość o mającem nastąpić w Paryżu spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglji i Włoch. Na wspólnej konferencji **poruszona będzie sprawa Wschodu oraz szereg innych kwestji aktualnych.**

**Paryż.** „Matin“ donosi, że **Curzon przybędzie do Paryża, gdzie porozumie się z Briandem oraz delegatem włoskim.**

## Stabilizacja marki polskiej.

Dzień 7. października b. r. **był** zdaje się dniem zasadniczym dla waluty polskiej. Od daty tej bowiem **rozpoczyna się stałe i konsekwentne stabilizowanie się marki polskiej.**

W tym **czasie** były **bardzo** słabe stosunkowe odchylenia kursu **marki polskiej w** stosunku do kursu obcych walut **w złocie.**

dobierając przytem ludzi sprężystych, gorącego serca i zacnej myśli. Wielką usługę mogłaby oddać prasa, pouczając społeczeństwo o rozpaczliwym stanie rzeczy. Niechaj zaimą się podobną propagandą również stowarzyszenia patrjotyczne, duchowieństwo, nauczycielstwo ludowe. Ani na chwilę nie wątpimy, że trzeba tylko

**poruszyć sumienia ludzkie,**

trzeba im ukazać całą przerażającą prawdę, apel zaś znajdzie należyty oddźwięk i zmyta z nas będzie hańba choćby tylko przypuszczenia, iż obojętnie, z całym rozmysłem dozwalamy ginąć braciom naszym na progu Ojczyzny, do której wiodła ich rozteskniona miłość.

A jak bardzo ta pomoc potrzebna niechaj poświadczy choćby jeden z listów, jakie napływają do kraju z obozów repatrjacyjnych. Gdybyśmy nawet przyjęli, że przejaskrawiono w nim pod wpływem rozgoryczenia obraz straszliwej niedoli repatrjantów, to nawet przez pół tylko biorąc podane tam fakta jako prawdziwe, jest chyba dosyć powodu, by krew zastygła w żyłach czytającego. Ale tu nie idzie o dreszcze zgrozy, tu idzie o jaknajrychlejszą i najwydatniejszą pomoc, pomoc, pomoc!

**Treść listu z Baranowicz.**

„Powiadam ci, co się tu dzieje w Baranowiczach, to trudno sobie wyobrazić, dość powiedzieć, że 40—50 trupów dziennie wywożą i już nie w trumnach tylko grzebią we wspólnych grobach. W tej chwili jest na placu 17 tysięcy ludzi i cały niewyładowany transport uchodźców, którzy marzną w nieogrzewanych wagonach. Przytem przeprowadzają przymusową desynfekcię więc tych biedaków zziębniętych prowadzą do łaźni, gdzie przez 4 godziny czekają na desynfekcię swych rzeczy. Naturalnie wychodzą stamtąd już chorzy, więc albo wprost do szpitala, albo poczekawszy dni kilka do wspólnego dołu. Tylko najsilniejsi wytrzymują ten eksperyment, to też gwałt, płacz, narzekanie, że aż włosy dębą stają. Bolszewicy przywożą uchodźców w wagonach ogrzewanych, w Polsce zabierają do zimnych towarowych, tam baraki mają ciepłe, tu przyjmują ich pod gołem niebem w lesie, lub też w ruinach niemieckich stajen, bo baraków bardzo mało. Jednem słowem nic dziwnego, że coraz głośniej odzywają się szemrania i niezadowolenie".

To skarga naocznego świadka, człowieka żyjącego. Jakże dopiero wstrząsnąć musiałby serca głos tych, co tam w chwili wejścia na ziemię polską poginęli, — gdyby zmarłym przemówić dano!

Ufamy, że

**wysiłek opinji i ofiarności publicznej**

poprze podjętą w ostatnich dniach energiczną akcię rządową i że przynajmniej odtąd repatrjanci nie będą potrzebowali przebywać piekła, które stało się udziałem Polaków, powracających z Rosji do Ojczyzny.

# Sedno sprawy górnośląskiej.

(Inauguracyjny wykład z serji wykładów powszechnych Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki lwowskiej).

## Sprawa śląska zagadnieniem pokoju europejskiego. — Położenie geograficzne uratowało Górny Śląsk od zgermanizowania. — Polska dusza ludu pozostała nietknięta. — Śląsk bez Polski, a Polska bez Śląska istnieć nie może. — Niemcom trzeba Górnego Śląska na wypadek wojny.

W niedzielę, dnia 4. bm. o godz. 5 popołudniu odbył się w wypełnionej po brzegi sali ratuszowej inauguracyjny wykład Uniwersytetu powszechnego.

Wykład właściwy poprzedziło zagajenie prof. dr. **Siemiradzkiego,** który powołując się na dawną, przedwojenną działalność instytucji, wyraża żal, że w roku obecnym działalność jej ograniczy się jeszcze tylko do samego Lwowa, trudności bowiem różnego rodzaju nie pozwalają na organizowanie wykładów na prowincji, jak to bywało przed wojną. Stwierdził też prof. Siemiradzki, że mimo rzetelnych usiłowań nie udało się dotąd wciągnąć sfer robotniczych i rzemieślniczych w okręg działalności i wpływów instytucji, która podaje tylko naukę czystą, bez żadnego zabarwienia politycznego. Dlatego Uniwersytet powszechny przeznacza wykłady swoje głównie dla inteligencji, mając na celu dopełniania braków wykształcenia średniego i odpowiednio reguluje opłatę. Za poszczególne odczyty, która wynosi tyle, co cena za bilet jazdy tramwajem, jest więc bardzo mała. W ostatnich czasach uczyniono spostrzeżenie, że publiczność, która przed wojną głównie uczęszczała na wykłady literackie i historyczne, obecnie garnie się tłumnie do odczytów krajoznawczych, przyrodniczych a nawet technicznych.

Następnie zabrał głos prelegent prof. **Nittmann** — który przedstawił sprawę Górnego Śląska jako zagadnienie pokoju europejskiego. Wojna uwieńczona zwycięstwem państw sprzymierzonych — mówił prelegent — oznacza złamanie imperjalizmu niemieckiego, tego czynnika, który uważał, że siła wyłącznie jest podstawą prawa — i że głośne „Drang nach Osten" usprawiedliwić może wszelkie bezprawia. Ale po niemieckim Sedanie w roku 1870 przyszła niemiecka Jena, rok 1918, który oznacza powalenie militaryzmu pruskiego. To, o co tak długo modliliśmy się, miało stać się rzeczywistością, zagwarantowaną pokojem wersalskim. Wolność, sprawiedliwość miała stać się naszym udziałem, padły bowiem ważkie słowa Wilsona, zapowiadające wskrzeszenie Państwa Polskiego, obejmującego wszystkie ziemie, zamieszkałe niewątpliwie przez ludność polską. Wedle tych zasad i Górny Śląsk musiałby był w całości przypaść Polsce.

Jest to kraj ograniczony przez Sudety i Karpaty, od wschodu przez wyżynę Małopolską, a od zachodu przez rzekę Małą Panew. Mieszka tu ludność w 3/4 polska, która nawet przez 600 letni ucisk i wpływ germanizacyjny nie dała się wynarodowić, a od roku 1848 zupełnie świadomie marzyła o połączeniu się z Macierzą. Wszystkie właściwości tego kraju, jego natura, ziemia, krajobraz, a zwłaszcza mowa i wiara ludności odgraniczają zupełnie wyraźnie kraj ten od reszty Śląska a łączą go z obszarem ziem polskich.

Opierając się na znanej broszurze prof. dr Romera p. t. „Stosunki ekonomiczne Śląska Górnego" wykazał prelegent, że już samo położenie geograficzne i warunki geologiczne sprawiają, że Górny Śląsk, tylko luźnie połączony jest z Niemcami, a z natury rzeczy ciąży ku Polsce, która jedynie może być rynkiem zbytu dla jego węgla, — stąd jedynie może sprowadzać rudę żelazną oraz środki spożywcze. Fakt, że Śląsk tak długo mógł opierać się germanizacji zawdzięcza on swemu położeniu geograficznemu. Jest on bowiem od północy oddzielony ławą dyluwialnych piasków nieprzemakalnych, które wcześnie pokryły się bagnami i puszczami, czyniącemi Śląsk Górny niedostępny wpływom obcym. Pozatem leży Śląsk przy bramach: morawskiej (od dorzecza Odry do Raby i Dunaju) i raciborsko-oświęcimskiej (dorzecze Wisły), co poddawało go wpływom trzech narodowości: niemieckiej, czeskiej i polskiej, tej ostatniej w najwyższym stopniu. Stosunki tu panujące, tak pod względem geograficznym jak i historycznym, przypominają Burgundię, która również jakiś czas podlegała cesarstwu niemieckiemu, mianowicie póty, póki o wzajemnej przynależności krajów rozstrzygały względy dynastyczne. I tu widać analogię ze Śląskiem. On również drogą dynastycznych konszachtów dostał się Habsburgom, a Fryderyk II. oderwał go od Austrji i do Niemiec przyłączył. Nie uczynił tego jednak bez poważnych skrupułów. W liście pisanym 3. czerwca 1742 roku do Podewilsa twierdzi Fryderyk, że nie chce Górnego Śląska, — zamieszkałego przez ludność — od której nigdy nie będzie się mógł spodziewać przywiązania. I nie pomylił się Wielki Fryc. Mimo długoletniej germanizacji, mimo szykan i prześladowań, kraj ten zawsze zachował charakter polski.

Obecnie, po traktacie wersalskim, położenie jego ekscentryczne względem Niemiec jest tak rażące, że w razie przyłączenia go do nich każdy — ktoby spojrzał na mapę Europy, musiałby się poważnie zaniepokoić o los traktatu, który miał zapewnić ludzkości długotrwały pokój. A ludność? Stanowi ona bardziej zwartą masę, niż ludność np. Mazowsza, gdzie na 1 km. kwadr. mieszka 115 Polaków, podczas gdy na Górnym Śląsku mieszka ich 125. Przyznają to nawet niemieccy pisarze, którzy w podręcznikach swych nazywali zawsze ten kraj Polnisch-Schlesien. O polskiej duszy jego świadczy także pieśń ludowa, pełna miłości Ojczyzny i miłych, swojskich dźwięków. Prelegent przytacza jedną z nich, śpiewaną na nutę krakowiaka, która mówi do Niemców butnie: „...kujcie nas jak chcecie, młot swój rozbijecie", co fakta ostatnie w zupełności potwierdziły.

Wykazał następnie prof. Nittmann, że w życiu gospodarczem Niemiec Górny Śląsk nigdy nie odgrywał tej roli jaką chcieliby mu nadać obecnie. Przeciwnie, przemysł górnośląski traktowany po macoszemu dusił się pod wpływem konkurencji Westfalji, w rękach specjalnej polityki taryfowej, która wypierała go z niemieckich rynków zbytu, a skierowywała go na wschód, a więc do Polski. Zdawali sobie z tego sprawę Niemcy i partja ich wojenna domagała się przyłączenia do Niemiec przynajmniej lewobrzeżnych terenów Polski, aby zapewnić przemysłowi górnośląskiemu możliwość rozwoju. Na tem samem stanowisku stały górnośląskie związki górnicze, które w pierwszych latach wojny wystosowały też odpowiedni memorjał do ówczesnego kanclerza, Bethmanna Hollwego. Fakty te, stwierdzające, że Śląsk bez Polski, a na odwrót Polska bez Śląska istnieć nie może, są teraz bardzo dla Niemców nieprzyjemne.

Już sama odległość Śląska od głównych centr przywozu i wywozu Niemiec sprawia, że nie może on być punktem ciężkości, jako ośrodek przemysłu niemieckiego. I tak odległość Katowic od Wrocławia, Berlina, Szczecina Hamburga, wynosi 140, 460, 470 a nawet 700 km., przyczem już na drodze do Wrocławia spotyka się węgiel górnośląski z konkurencją produkcji dolnośląskiej. Odległość z Katowic do Łodzi (65), do Warszawy (170, Gdańska (465), a nawet do Brześcia Litew. i Grodna są o wiele mniejsze, przytem niema na całym tym obszarze żadnych kopalń, z któremi węgiel górnośląski musiałby konkurować.

Rudę żelazną trzeba sprowadzać na Górny Śląsk z Niemiec daleko dalej, niż z Polski z kieleckiego i sandomierskiego. To samo da się powiedzieć o źródłach aprowizacji, których zresztą w Niemczech wogóle brak. Niemcy nie mogą bowiem wyżywić sami swojej ludności, podczas gdy Polska, przy odpowiedniej gospodarce będzie miała nawet nadmiar zboża.

Z dalszych czynników, odgradzających Śląsk od Niemiec wymienić należy brak komunikacji, z dorzecza Odry bowiem nie prowadzi wgłąb Niemiec żadna naturalna droga wodna. Odra natomiast również jak Wisła, biorąc wszystkie swe dopływy z prawej strony, stanowią dorzeczem swojem doskonałą komunikację z Polską i to z najodleglejszemi jej krańcami, jeżeli weźmiemy pod uwagę możliwość połączenia kanałami z Niemnem i Dniestrem.

Jeżeli jednak tak jest, dlaczego w takim razie Niemcy tak uparcie stoją przy żądaniu Śląska, czyniąc od otrzymania go zależnem wypłacenie odszkodowania, grożąc niewypłacalnością itp.? Niemcy bynajmniej nie kierują się sentymentem względem swych rodaków, którzy „jęczeliby w jarzmie polskiem". Niemcom istotnie potrzeba Śląska na wypadek wojny. Państwo to bowiem, które swymi zaborczymi instynktami rozpętało tę wojnę straszną, która je chwilowo powaliła na ziemię, myśli już o rewanżu, o zemście. I zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że bez Śląska prowadzenie wojny jest dlań niemożliwością, południowe bowiem i zachodnie zagłębie górnicze u

ległyby natychmiast inwazji. Niemcy nie wahają się nawet dawać temu przekonaniu wyraz w prasie i „Ostdeutsche Morgenztg." np. zamieściła w u. r. artykuł w którym otwarcie mówi, że Górny Śląsk jest ostatnim orężem Niemiec.

Mimo takiego stanu rzeczy mocarstwa sprzymierzone zdecydowały się na plebiscyt, który znaczną część przynależnego Polsce Śląska pozostawił przy Niemcach. Musimy się na to zgodzić, nie tracimy jednak nadziei, że przyjdzie kiedyś czas, który wróci Macierzy polskiej ten lud wierny, pilny i wytrwały, który tyle wieków stał przy polskich sztandarze, który dotąd marzy o śpiących w górach rycerzach Jadwigi, co mają kiedyś powstać i uwolnić lud śląski od ucisku niemieckiego.

Obecni piękny i pouczający wykład nagrodzili rzęsistymi oklaskami.

# Włodzimierz Tetmajer przeciw oszczercom i oszczerstwom.

## W obronie tych, co życie i mienie poświęcili dla Ojczyzny. -- Cześć Komendantowi, który podniósł siły i dusze! -- W obronie legalnie wybranego Przedstawiciela Państwa. -- Panować nad namiętnościami to obowiązek męża stanu.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Jakkolwiek nie biorę od dłuższego czasu czynnego udziału w życiu politycznem, to jednak wobec bezpodstawnych, niewłaściwie dyktowanych oszczerstw, rzucanych na „Strzelca", jako były prezes Zarządu czuję się zobowiązanym do zabrania głosu. Twierdzenie czy przypuszczenie p. Zamorskiego muszę napiętnować jako czynność złośliwą, tendencyjną i niegodną poważnego męża stanu.

Swojego czasu, jako były poseł ziemi krakowskiej, delegowany przez parlamentarny klub posłów P. S. L. do „Strzelca" pełniłem w tem stowarzyszeniu obowiązki przewodniczącego Zarządu od roku 1911 aż do wybuchu wojny w roku 1914. Przez cały ten czas wtajemniczony w życie wewnętrzne Związków strzeleckich, stwierdziłem stałe podniesienie ducha i myśli, poważne napięcie patrjotyczne oraz dawno już w owym czasie zapewnioną gotowość do poświęcenia życia i mienia dla sprawy niepodległości. Że zaś nie były to tylko czcze słowa, to chyba dostatecznie stwierdziły bohaterskie zgony Legjonistów na polach bitew.

Stwierdzam też otwarcie, że te cnoty wszczepiał w dusze nie kto inny, jak były Komendant, wszczepiał je stale, statecznie i z głębi przekonania, zaznaczając zarazem oraz w czyn wprowadzając zasadę przywiązania do „Strzelca" każdego bez wyjątku, komu na sercu leżała niepodległość Polski. Żadnej tam nie było ani lewicowej, ani prawicowej jednostronności, ale zjednoczenie we wspólnem dążeniu. Stąd w szeregach „Strzelca" obok robotnika, stał zamożny syn szlachecki, obok chłopskiego syna mieszczanin, obok lewicowca prawicowiec. Stwierdzić też muszę dziwną, jak na owe czasy a niezachwianą wiarę w bliskie osiągnięcie celu i to w chwilach, kiedy nikt w to wierzyć nie chciał, czy nie mógł. Ta wiara łamała zapory partyjne i stanowe, podnosiła i siły i dusze! A zaszczepiał ją znowu nie kto inny, jak tylko Komendant. W dniach jednak, kiedy Komendant prowadził Strzelców do boju za Ojczyznę inni tej wiary nie wszczepiali, ale podpisywali hańbiące odezwy do rosyjskiego wodza.

Tu się nasuwa smutna uwaga. Polacy umieli być pokornymi wobec zaborczych cesarzy, ale nie umieją być nietylko lojalnymi, ale wprost przyzwoitymi w stosunku do legalnie wybranego przedstawiciela własnego Państwa.

Ale jakże wyglądają dziś oszczerstwa na Legjony rzucane? I kto ma prawo je rzucać? Dlaczego się to czyni? Chyba dlatego, aby spotwarzać Polskę i młodzież, co za nią ginęła! Poważni mężowie stanu panują zwyczajnie nad namiętnościami, by nie wpaść w fałsze lub nie ściągnąć na siebie zarzutu bezkrytyczności, który najbardziej wytrawnego polityka skompromitować może.

**Bronowice, dnia 2. grudnia 1921.**

**Włodzimierz Tetmajer.**

# Zniszczenie Niemiec będzie także upadkiem całego świata.

## Frazesy kanclerza niemieckiego.

Na bankiecie, wydanym przez związek prasy berlińskiej w gmachu parlamentu kanclerz Rzeszy Wirth wygłosił w obecności prezydenta Rzeszy Eberta i kilku innych ministrów wielką mowę o znaczeniu prasy w życiu politycznem i kulturalnem państwa. Po omówieniu zadań prasy niemieckiej rozwodził się kanclerz nad problemem odszkodowań. Pierwszym warunkiem, mówił kanclerz — umożliwienia państwu wykonanie zobowiązań wynikających z traktatu, jest usunięcie w Niemczech chaosu politycznego. W tym celu rząd niemiecki uważał za wskazane uświadomić naród niemiecki, iż wypełnia on swoje zobowiązania jedynie pod przymusem.

Następnie kanclerz omawiał akcje kredytową i zakończył, jak zwykle groźbą, **iż zniszczenie Niemiec będzie także upadkiem całego świata.**

# Układy w sprawach kolejowych w Portorose.

## Szczegóły międzynarodowej komunikacji pod hasłem wzajemnych ułatwień.

(U) Dotychczasowe usiłowania celem usunięcia, a przynajmniej złagodzenia trudności we wzajemnym ruchu kolejowym pomiędzy państwami sukcesyjnemi, których niemny wpływ dla handlu i przemysłu a zwłaszcza w ruchu osobowym zbyt dotkliwie odczuwać się daje, nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Samo bowiem wcielenie odpowiednich postanowień o komunikacji kolejowej do traktatów handlowych pomiędzy poszczególnemi państwami sukcesyjnemi nie zdoła w zupełności stosunków tych uzdrowić, choćby już z tego względu, że traktaty te zawierane bywają zwykle pomiędzy dwoma państwami, a gdy państw sukcesyjnych jest 7, musiałoby być 21 traktatów, których treść nie byłaby wszak jednolita. — Te motywy spowodowały miedzy innemi

zwołanie **wspólnej konferencji wszystkich państw sukcesyjnych do Portorose.**

Najdonioślejszym rezultatem prowadzonych tamże układów w sprawach kolejowych jest unowa o uregulowaniu międzypaństwowej komunikacji kolejowej państw sukcesyjnych

**celem ułatwienia wzajemnego ruchu osobowego, bagażowego i towarowego aż do wejścia w życie ogólno-europejskiej konwencji kolejowej.**

Umowa ta zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Art. 1. nakłada ogólny obowiązek na poszczególne państwa do usuwania przeszkód komunikacyjnych i do odpowiedniego

**urządzania stacyj granicznych.**

Art. 2. zaleca służbę graniczną urządzać o ile możności w jednej wspólnej stacji granicznej dla dwu sąsiadujących państw.

Art. 3. postanawia, że na wypadek ograniczenia ruchu kolejowego w jednem z państw mają sobie zarządy kolejowe udzielać wzajemnej pomocy i czynić starania, by nie dopuścić do przerwy w dowozie, wywozie i przewozie; wszelkie ograniczenia nie powinny dotykać ruchu państwa obcego w znaczniejszej mierze, niż komunikacji wewnętrznej.

Art. 4 zarządza wprowadzenie w życie punktualnie funkcjonujących

**połączeń kolejowych dla ruchu osobowego i towarowego przy udzielaniu sobie wzajemnej pomocy.**

Art. 5. odnosi się do reaktywowania całych pociągów wprost idących pomiędzy poszczególnemi państwami oraz pojedyńczych wagonów bezpośrednich w ruchu osobowym.

Art. 6. nakłada na państwa obowiązek do dalszych układów, co do prowadzenia pociągów towarowych na dalsze odległości, **przyśpieszania większych, osobną całość stanowiących transportów, w szczególności przesyłek żywnościowych, bydła, paliwa, ropy o t. p.**

Art. 7 powołuje się na dawną międzynarodową Konwencję Berneńską, która winna mieć nadal zastosowanie; postanowienia tej konwencji ograniczać należy tylko w razie nieodzownej konieczności na czasokres jak najkrótszy. Strony kontraktujące uważają jednak za rzecz pożądaną by ewentualne postanowienia wyjątkowe o ile możności nie ograniczały odpowiedzialności kolei za utratę lub uszkodzenie przesyłek i za spóźnioną dostawę.

Art. 8. zaleca jak najszybsze wprowadzenie napowrót w życie **bezpośrednich taryf**; aż do urzeczywistnienia tego ważnego postulatu należy interesentom umożebnić łatwą i pewną orjentacje co do kosztów międzypaństwowej komunikacji osobowej, oraz co do cen przewozu najważniejszych przesyłek towarowych.

Art. 9. wyraża zasadę, że przy przeliczaniu opłat, wyznaczonych w obcej walucie na walutę krajową miarodajnym jest kurs ustalony w danym czasie przez zarząd kolejowy przyjmujący opłatę.

Art. 10. zawiera przepisy co do wzajemnych rozliczań pomiędzy zarządami kolejowymi.

Art. 11. traktuje o urzędniczach cłowych — które nie powinny powodować niepotrzebnego przetrzymywania przesyłek w stacjach granicznych. **Bagaż należy poddać ocleniu o ile możności** dopiero w stacji docelowej, **a bagaż ręczny badać winny organy cłowe we wagonach bez zmuszania podróżnych do wysiadania.** Podobnie należy też przesyłki towarowe poddać ocleniu w urzędach cłowych wewnątrz kraju. — (Szczegóły co do przeprowadzenia czynności cłowych zawarte są w osobnym wyczerpującym dodatku).

Art. 12. przewiduje sześciomiesięczny czasokres wypowiedzenia, o ile od wejścia w życie tego układu upłynie przynajmniej rok.

Art. 13. poddaje ewentualne spory, opierające się na tej konwencji orzecznictwu sądów rozjemczych.

Konwencja ta zaczyna obowiązywać pomiędzy dwoma państwami z chwilą ratyfikacji.

Wszystkie te postanowienia zostały — wyjawszy drobne nieistotne zastrzeżenia — prawie jednogłośnie przyjęte.

# Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu 5. b. m. postanowiła **utworzyć w Ministerstwie przemysłu i handlu Departament spraw górnośląskich, przyjęła** wniosek w sprawie ujednostajnienia **opodatkowania win** na obszarze Rzeczypospolitej, wniosek o uchylenie ograniczeń w sprawach spadkowych kobiet na ziemiach wschodnich, wniosek w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej artykułem 23. dekretu o miarach z 2. lutego 1919. r. na obszarze byłej dzielnicy

puskie i wniosek w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej poprzednio ustaw na pojno-sanitarnych na Ziemie Wschodnie, wreszcie przyjęła ustawę w przedmiocie niektórych postanowień pruskiej ustawy o podatkach dochodowych i projekt ustawy o zmianie paragrafu 106. pruskiej ustawy z r. 1883. o ogólnej administracji krajowej

## Wycofanie biletów I. emisji P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przypomina, że wszystkie bilety jej I. Emisji, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| Mkp. 1·— | z datą 17. maja 1919. | |
| „ 5·— | „ „ „ | |
| „ 20·— | „ „ „ | |
| „ 100·— | „ 15. lutego 1919. | |
| „ 500·— | „ 15. stycznia 1919. | |
| „ 1000·— | „ 17. maja 1919. | wycofuje się z obiegu. |

Pierwsze trzy odcinki po M. 1, 5, 20. przestały już być środkiem płatniczym z dniem 1. października r. b. i wymieniane będą przez P. K. K. P. w Warszawie i w jej Oddziałach prowincjonalnych na bilety drugiej emisji jeszcze tylko do 31. grudnia r. b. włącznie. Odcinki po 100, 500 i 1.000 Mkp. będą przyjmowane powszechnie do zapłaty tylko do 15. grudnia r. b., po tym zaś terminie będą mogły być wymienione jedynie w P. K. K. P. w Warszawie i w 40 jej oddziałach na bilety emisji II. tylko do 15. stycznia 1922. r. Od stycznia 1922. r. dla Mkp. 1, 5 i 20, a od 16. stycznia 1922. dla Mkp. 100, 500 i 1.000 ustaje zupełnie obowiązek wymiany i terminy te w żadnym razie nie będą przedłużone.

## Z Państwowej Rady emigracyjnej.

W dniu 30. listopada i 1. grudnia br. toczyły się w Warszawie obrady Państwowej Rady emigracyjnej.

W obradach wzięli udział Wiceminister pracy i opieki społecznej p. Gustaw Simon, dyrektor Urzędu emigracyjnego dr. Feliks Młynarski, wicedyrektor Urzędu p. Stanisław Gawroński, 7 przedstawicieli Ministerstw, 5 posłów na Sejm i 6 rzeczoznawców powołanych ad personam do Rady emigracyjnej.

Obrady miały charakter sprawozdawczy i poświęcone były rozpatrywaniu sprawy emigracji zamorskiej (sprawozdawca dyrektor Urzędu emigracyjnego), oraz emigracji kontynentalnej (sprawozdawca wicedyrek. Urzędu emigracyjnego). W celu opracowania regulaminu państwowej Rady emigracyjnej, wybrany został z jej łona komitet (prof. Alfred Halban, prof. Kazimierz Żurawski i ks. Kaczyński).

Następne posiedzenia Państwowej Rady emigracyjnej odbędą się w połowie stycznia 1922 i poświęconą będą sprawie ustawy emigracyjnej, której projekt (część I), opracowany w Urzędzie emigracyjnym, wręczony został członkom Rady.

## Macierz Szkolna w Gdańsku

Zgodnie z uchwałą Naczelnej Rady Ludowej, powziętej na zebraniu w dniu 25. b. m. poseł dr. Kubacz zwołał w sobotę zebranie osób interesowanych, by poczynić dalsze kroki około założenia w Gdańsku Polskiego gimnazjum.

Delegacja polska doniosła Senatowi, że żądanem jej Rządowi polskiemu przysługuje prawo zakładania i utrzymywania na obszarze W. M. Gdańska na własny koszt wszelkiego rodzaju szkół państwowych, celem jednak łatwiejszego udostępnienia nauki szkolnej wyraża zgodę na tworzenie szkół według systemu polskiego (Auslandschulen) przez związki szkolne.

Na zasadzie tej wymiany not, społeczeństwo polskie w W. M. Gdańsku, reprezentowane przez Naczelną Radę Ludową, chcąc zrealizować nareszcie z dawna już odczuwaną potrzebę Polskiego gimnazjum w Gdańsku, wspomnianą uchwałą postanowiło zrealizować myśl utworzenia w Gdańsku Polskiego gimnazjum.

Specjalnie zwołane posiedzenie uchwaliło założyć „Macierz Szkolną w Gdańsku". Przyjęto przedłożony statut a następnie dokonano wyboru zarządu. W skład tegoż weszli między innymi poseł dr. Kubacz jako prezes, Kuhaert, jako skarbnik i p. Kwiatkowski z polecenia N. R. L. Postanowiono dalej opracowanie regulaminu, który przy innych opracować będzie, że „Macierz Szkolna w Gdańsku" podporządkuje się Naczelnej Radzie Ludowej.

# Przeciw zamknięciu 4 wydziałów na Politechnice lwowskiej.

## Protest młodzieży.

(na) W poniedziałek 5 bm. odbył się o godz. 12 w południe doraźny manifestacyjny wiec studentów Politechniki, który zgromadził w westibulu przeszło 2000 uczestników. Wiec był żywiołowym odruchem przeciw katastrofie, jaka grozi młodzieży technicznej na wydziałach: **górniczo-naftowym, leśnym, ogólnym i wojskowym**, które w myśl uchwały Senatu Politechniki mają być z braku pomieszczenia zamknięte jeszcze w tym roku szkolnym. Nie potrzeba chyba słów na to i argumentów, że **zlikwidowanie tych wydziałów byłoby klęską dla odbudowy i rozwoju kraju w chwili, gdy najbardziej potrzeba nam tęgich i wyszkolonych górników i techników.**

Nic też dziwnego, że młodzież samorzutnie zaprotestowała przeciw temu. Rozumiejąc jednak dobrze, że uchwała Senatu Politechniki ma na celu jedynie dobro nauki, oraz zakładu i jego wychowanków, a spowodowana została brakiem pomieszczenia, **młodzież protest swój zwróciła nie przeciw Senatowi, ale przeciw tym czynnikom, które nieobywatelskiem swem stanowiskiem stały się powodem takiej smutnej konieczności.** Całe społeczeństwo lwowskie, które tak żywo interesuje się dolą i niedolą uczącej się młodzieży zwraca dziś niespokojne oczy w stronę, gdzie leży rozstrzygnięcie i rozwiązanie tej sprawy.

Jesteśmy przekonani, że Rząd zapobiegnie tej smutnej ewentualności, aby technik polski w walce o najświętsze prawa, prawo możności kształcenia się poniósł klęskę.

# KRONIKA.

**Kalendarz: Środa, 7 grudnia. Rz.-kat.: Ambrożego. — Gr.-kat.: Katarzyny. — Słowiański: Ludomyśla.**

— **Listę zmarłych żołnierzy we Włoszech,** pochodzących z Małopolski, przesyła nam Kurja biskupia Wojsk Polskich. Zainteresowane osoby, aby otrzymać metryki śmierci, winny dla stwierdzenia tożsamości osoby zmarłej nadsyłać do niej metrykę ślubu lub urodzenia. Zauważa się, że miejscowości urodzenia są nazwane fałszywie, lub mylnie napisane.

Zwracamy się z apelem do dzienników ruskich, aby w interesie rodzin ukraińskich ogłaszały listy zmarłych, względnie księża ruscy odczytywali ich nazwiska z ambony. Oddział II. Kurji biskupiej będzie nadsyłał listy alfabetycznie w miarę odcyfrowania i przepisania nazwisk. Na razie posiadamy spis nazwisk rozpoczynających się od litery A. i B. Można je przejrzeć w naszej redakcji.

— **Posiedzenie obszerniejszego komitetu** budowy pomnika Marji Konopnickiej, odbędzie się w Kole literacko-artystycznem w niedzielę, 11 b. m., o godzinie 11 przed południem. Pożądanem jest przybycie reprezentantów miasta, wojskowości, stowarzyszeń naukowych, literackich, artystycznych, szkolnych i społecznych, organizacyj zawodowych, delegatów młodzieży akademickiej, kupieckiej i rękodzielniczej. Zagai zebranie rektor dr. Kasprowicz.

— **Akademja muzyczna** ku uczczeniu 100-nej rocznicy urodzin ś. p. Karola Mikulego odbędzie się w piątek 9. b. m. w sali Tow. muzycznego (godz. 8.) Słowo wstępne wygłosi ks. Andrzej Lubomirski. W części koncertowej wezmą współudział panie: Zofia Hoszkiewicz, Kornelja Parnasowa, Klara Piasowa, Marja Sołtysowa, Zdzisława Setmajer, Jadwiga Zembicka, oraz chór »Echo« i pp. Dr. Edward Steinberger i Franciszek Neuhauser. Urządzeniem tej produkcji zajmuje się Biuro koncertowe Tuerka. Bilety są do nabycia w Księgarni Seyfartha (ul. Akademicka).

— **Święty Mikołaj** przyniósł nam w darze ocieplenie tem mniej spodziewane, że w przeddzień, jakby naszym nawoływaniom powolne, słońce zaświeciło jaskrawą swą latarnią na niebieskim sklepie. Zanosiło się już na dalsze postępy mrozu, gdy nagle wieczorem wiatr nadbiegł i kark mu skręcił. Dziś — 2° C.

— **Wypowiedział służbę** wczoraj o godzinie 3 popołudniu tramwaj elektryczny, a to z powodu jakiegoś defektu sieci kablowej. Dopiero o godz. 6 wieczorem ruch został wznowiony.

— **Przeciw zmianom w ustawie o ochronie lokatorów** oświadczyło się zwołane na d. 5. b. m, do sali ratuszowej zebranie Tow. ochrony lokatorów Zebranie bardzo silnymi argumentami przez usta adw. dr. Bubera, dr. Dręglewicza, p. Stanowskiego, posła Hausnera, radn. dr. Loewenherza zastrzegło się przeciwko wszelkim wyłomom w ustawie. Uchwalona rezolucja oświadcza dalej, że projektowany przez Rząd podatek mieszkaniowy byłby do przyjęcia jedynie wówczas, gdyby naruszenia ustawy o ochronie lokatorów będzie on wziety na utworzenie funduszu mieszkaniowego dla wznoszenia nowych budynków i remont starych. Ostatni punkt rezolucji poleca prezydjum Towarzystwa zwrócić się do posłów socjalistycznych w Sejmie, by stanowczo wystąpili przeciw projektowanym przez Rząd zmianom w ustawie o ochronie lokatorów.

— (K. kr.) **Koło matek.** Przy państwowem Seminarjum żeńskiem we Lwowie zawiązało się „Koło matek" na wzór istniejących już w niektórych gimnazjach. Liczy ono na razie przeszło 100 członków (a w skład weszli także członkowie grona nauczycielskiego) i zakreśliło sobie bardzo poważne plany działania i tak urządzi na własną rękę dożywienie w szkole t. j. ciepłe śniadania, bardzo w porze zimowej potrzebne dla tej młodzieży, która mieszka daleko i późno wraca na obiad. Z koła wyłonił się osobny komitet kolonji wakacyjnej, który poczyni starania o zbieranie funduszów na urządzenie kolonji wyłącznie dla kandydatek. Jakby to pięknie było, gdyby około każdej szkoły skupiła się podobna instytucja. Ileby to dobrego można zdziałać dla uczącej się młodzieży.

— **Zjazd pocztowych pracowników technicznych.** Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady pierwszy walny zjazd pracowników technicznych zrzeszonych w Związku zawodowym pracowników poczt, telegrafów i telefonów, w obecności kilkudziesięciu delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Imieniem rządu powitał zjazd wiceminister poczt Dobrowolski oraz prezes Dyrekcji warszawskiej inż. Seidler. Po dalszych przemówieniach wybrano komisję mandatową, do której weszli przedstawiciele ze wszystkich dzielnic. Zjazd potrwa 3 dni.

— **Zebranie zdemobilizowanych oficerów w Warszawie.** Wczoraj przedpołudniem odbyło się zebranie zwołane przez oficerów uwolnionych z czynnej służby przez Zrzeszenie pracy i Oddział pomocy zdemobilizowanych oficerów. Celem zebrania było zainteresowanie społeczeństwa losem zdemobilizowanych oficerów i emerytów wojskowych i omówienie projektu organizacji działających już na tem polu. Na zebranie przybyli Ministrowie Sosnkowski, Downarowicz i Sobolewski, urzędnicy innych Ministerstw, przedstawiciele ziemiaństwa, kupiectwa, sfer przemysłowych i finansowych, instytucji humanitarnych i t. d. W dyskusji pierwszy zabrał głos Minister Sosnkowski, który przyobiecał pomoc Ministerstwa spraw wojskowych. W końcu dokonano wyboru komitetów pomocy.

— **Otwarcie drugiego Targu poznańskiego** zapowiedziane zostało na 19 marca 1922 r. Termin zgłaszania udziału upływa z dniem 1 lutego.

— **Masło duńskie dla Polski.** Ag. Wsch. donosi: Ministerstwo skarbu porozumiewa się od pewnego czasu z poselstwem duńskiem, co do ułożenia spraw eksportu przy sprowadzaniu masła z Danji do Polski. W sprawie tej odeszła już depesza do rządu duńskiego. W dalszym ciągu Ministerstwo skarbu wystąpi do Ministerstwa rol. i z propozycją dostarczenia dla kooperatyw, konsumów, oraz instytucyj aprowizacyjnych masła ulgowo w odpowiednich ilościach, ale i po niższych kosztach transportowych. W sprawie tej osiągnięto już porozumienie na korzyść wniosku Ministerstwa skarbu. Niezależnie od tego kooperatywy, konsumy i aprowizacyjne urzędy miejskie mogą ze swej strony zwrócić się wprost do rządu duńskiego o zakup masła. Dostawa więc taniego masła w okresie świątecznym zdaje się zapewnioną.

— **Jak obliczają w Poznaniu.** Komisja dla badania kosztów utrzymania złożona z przedstawicieli rządu, magistratu i organizacyj zawodowych, ustaliła, iż w mie i cu listopadzie w porównaniu z październikiem koszta utrzymania rodziny pracownika w p z -

# W Wiedniu spokój.

**Wiedeń.** Wiadomości prasy zagranicznej, **jakoby w Wiedniu proklamowano republikę Rad, są nieprawdziwe.** Stanowisko dotychczasowe rządu **jest silne.**

Wskutek ostatnich zajść nastąpiło nawet **zbliżenie pomiędzy rządem a wszystkiemi partjami zarówno burżuazyjnemi, jak i socjalistycznemi.** — Obecnie panuje tu zupełny spokój.

myśle i handlu złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w mieście Poznaniu o 6·74 procent.

— **Inicjatywa magistratu w Łodzi.** Magistrat w Łodzi uruchomił przytułki dla matek nieślubnych, oraz dla chłopców pozostających bez opieki, i zorganizował szkoły dla terminatorów, oraz szkoły dokształcające dla robotników, rozmieszczone w 25 punktach miasta. Magistrat zwrócił się do Województwa, aby z kredytów udzielonych przez sejmik i magistrat wybudować zakład dla dzieci o instynktach przestępczych.

## Ruch Stowarzyszeń.

— **Posiedzenie** wydziału Towarz. PP. Salezjanek odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m., o 4 po południu przy ul. Podwale 3.

— **Z Gal Tow. matematycznego.** We czwartek, 8 b. m., o godz. 8 wieczorem odbędzie się w małej sali wykładowej Instytutu fizycznego (ul. Długosza 8) posiedzenie Polskiego Tow. matematycznego z następującym porządkiem dziennym: Dyskusja „O zasadach rachunku prawdopodobieństwa".

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Jutro, we środę „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa (premiera). — We czwartek o godzinie 3 „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach Adama Mickiewicza; — wieczorem o godzinie 7·30 „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Bonawenta. — W piątek „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

### Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Jutro, we środę, w czwartek i piątek „Ten trzeci", komedja w 3 aktach Sabadina Lopeza

### Repertuar Teatru Nowości

Jutro, we środę „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — We czwartek o godzinie 3·30 po południu „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach Leona Falla; — wieczorem o godzinie 7·30 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa. — W piątek „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa.

## Organizacja pracy odczytowej T. S. L. we Lwowie.

Koło II. T. S. L. im. Adama Asnyka we Lwowie odbyło we środę, 30 listopada b. r. pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego posiedzenie, celem omówienia programu pracy na okres zimowy. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Pierzchała, Pieniak, sekr. dr. Dzięgielewicz, ks. dr. Długosz, ks. Hauzner, dr. Gubrynowicz, Nowak, Lewicki, dr. Poratyński uchwalono, że idąc po linji rzeczowego podziału kierunków pracy oświatowej pomiędzy lwowskie koła T. S. L. Koło Asnyka zajmie się organizacją pracy odczytowej w mieście i powiecie lwowskim.

Coraz liczniej urządzane odczyty w czytelniach, stowarzyszeniach i szkołach cierpią na brak prelegentów, programów, urozmaicenia tematów, a przedewszystkiem środków pomocniczych, jak: obrazu świetlne, latarnie, mapy, obrazy, tablice poglądowe i t. d.

Brakom tym pragnie zaradzić organizowana przez Koło Asnyka wymiana prelegentów, programy cyklów wykładów, podręczna bibljoteka dla prelegentów, oraz zbiór środków pomocniczych. W programach i cyklów odczytów uwzględniane będą wszelkie dziedziny wiedzy, jak krajoznawstwo, nauka o Polsce współczesnej, sprawy gospodarcze, hygjena, wychowanie i inne. Czytelnie, Stowarzyszenia i szkoły zamierzające urządzić u siebie systematyczne wykłady jak również osoby chcące wziąć udział w pracy Koła mogą otrzymać informacje w Sekretarjacie Koła (ul. Fredry 3, I. p.) codziennie między 6—7 wieczorem

---

## Z TEATRU WIELKIEGO.

### „Ten trzeci" Lopeza.

Poniedziałek na ogół mało budzi zaufania. Jest z siedmiu dni tym właśnie, do którego przeważnie nie ma się szczęścia. Natomiast o „pecha" nie trudno. Tym pechem mógł być wczoraj mróz, tramwaj, św. Mikołaj — zależnie od tego, co komu bardziej psuło humor.

Poprawił go może niejednemu „Ten trzeci", wszakże nie tyle dzięki samej sztuce, ile wykonawcom. Bowiem posiada rzecz Lopeza w gruncie mało zajmujące oblicze; grymas nudy zakradł się w kącikach ust i mimo nadrabiania miną, byłby nie zdołał zwieść nikogo, gdyby nie interwencja artystów.

Aż dziwne, jak rzecz taką można było rozmieścić w trzech aktach, z których każdy był za długi, a wszystkie stanowczo za mało interesujące. To, że młoda i ponętna wdówka po stracie dwu mężów chce się pocieszyć trzecim, wystarczyłoby zupełnie na libretto operetki, gdyby dodano do tego lekką a melodyjną muzykę i kilka komicznych sytuacyj. Od komedji jednak żądamy więcej. Tu powinien stanąć humor do pojedynku z obserwacją — szpadą dowcipu uderzać w ostrze pod atrywania — i bić się, ale nie do ostatniej kropli krwi; przeciwnie, obie strony niech będą niepokonane, a wtedy zwycięstwo pewne. „Ten trzeci" ma wprawdzie momenty wcale nawet wesołe, koniec aktu II. dzięki swej żywości, jest miłą niespodzianką — niektóre powiedzenia efektownie zabarwiają tło bladych przeważnie rozmów. oczekuje się jednak naprożno czegoś więcej.

O wiele korzystniej przedstawia się autor, jako obserwator. Bohaterka zręcznie na puszystej powierzchni dywanów i salonowego flirtu ustawiona „tak młoda a tak zamężna", że gdyby po raz trzeci próbowała szczęścia małżeńskiego, to nie przebaczyłaby jej tego kroku ani rodzina ani opinja. Ale Katarzyna nie chce tłumić w sobie praw do życia, to też proponuje „temu trzeciemu" przyjaźń ukrytą. Takie zakończenie sprawy jest najmniej oczekiwane i mało konsekwentne.

Niedoszły małżonek, młodzieniec nerwowy, okazujący swą grzeczność dla dam w ten sposób, że od każdej bywa o pięć lat starszy — jest bardzo dobrze pomyślaną figurą, a raczej figurką, z którą wszystko, co zechce może zrobić sprytna kobieta. A że przypadkiem w tej sztuce dzieje się inaczej, t. j. tak, jak początkowo życzył sobie on — a nie ona — tem lepiej wygląda to, nawet trochę oryginalnie.

Pani Pawłowska z wdziękiem kotki przymilała się do swego otoczenia. Kochano ją za jej kaprysy, podziwiano jako jedną z tych, którym nikt oprzeć się nie może. A ona była dobra i wyrafinowana, słodka i bezwzględna.

Partnerowi jej, p. Orzelskiemu przypadło zadanie wcale nie łatwe. Trzeba przecie mieć dużo cierpliwości, ażeby nie wypaść z roli nerwowca. Gra p. Orzelskiego równomiernie niespokojna budziła zainteresowanie. Była planowo ujęta i dobrze przeprowadzona.

Rygier i Rowińska bardzo poprawnie odegrali swe role. Uroczo wyglądała Klimontowiczówna. Zachowanie się jej na scenie pełne swobody i naturalności sprawia miłe wrażenie.

Reżyserja dobrze uczyni, jeśli postara się w dalszych przedstawieniach o przyspieszenie tempa gry.

Teatr był wysprzedany. Wśród publiczności przeważały głosy zadowolenia. „Ten trzeci" mimo wszystkie wyłuszczone u wstępu braki, dzięki wybornej grze artystów może liczyć na powodzenie.

A. TRAM.

## Z muzyki.

We środę 30 listopada wykonano w teatrze miejskim ponownie „Toskę" Pucciniego ze współudziałem p. Celiny Nahlikównej i p. Dawida Jarosławskiego.

O talencie scenicznym p. Nahlikównej, nadającym się doskonale do ról dramatycznych, pisałem już szczegółowo z okazji występów tej uzdolnionej artystki w „Holendrze tułaczu" i w „Tosce". Dziś mogę tylko zaznaczyć, że środowy sukces wykonawczyni partji tytułowej odnosił się przedewszystkiem do kreacji aktorskiej tej postaci, zważywszy, że chwilowa — być może — niedyspozycja głosowa wpłynęła cokolwiek ujemnie na intensywność metalicznego brzmienia tego dobrze wyszkolonego sopranu. Pomijając ten brak dźwięku wypada podnieść z najszczerszem uznaniem prawdziwie artystyczną kantylenę tej śpiewaczki, jej muzykalny sposób frazowania i temperament dramatyczny, zalety w innej partji i w okolicznościach bardziej sprzyjających popisowi uwydatnią się niezawodnie o wiele korzystniej.

Wielkiem i rzetelnie zasłużonem powodzeniem cieszył się onegdaj p. Jarosławski w roli Scarpia. Piękny i szlachetnie brzmiący baryton tego artysty znalazł w tej partji szerokie pole do popisu, a znakomita dykcja, potęgująca tak znacznie efekt wszelkich recytatywów wniosła w pierwszorzędną kreację p. Jarosławskiego — po wykwintnie podanej słuchaczom kantylenie — rodzaj odrębnego sukcesu. Wielka szkoda, że wygłoszenie partji w języku rosyjskim odbierać musi wielu słuchaczom, nieobznajomionym dokładnie z librettem tej opery, conajmniej połowę zadowolenia.

Z wokalnem wykonaniem, pod każdym względem artystycznym, łączy p. Jarosławski w tej sumiennie opracowanej postaci grę sceniczną pełną subtelnych szczegółów, dobrze działającą na widzów. Jeden, co prawda, z tych realistycznych szczegółów w grze scenicznej mógłby odpaść — to drobnostka, lecz rażąca — mianowicie: częste wycieranie noża serwetą. Wychodzę z założenia, że serwis takiego arystokraty nie wymaga tej skrupulatności...

Doskonała postać Scarpji, zresztą wiernie zastosowana do intencji autorów libretta i muzyki, wywołała ogólny zachwyt i zaskarbiła p. Jarosławskiemu pokaźną ilość oklasków.

Z małej pod względem rozmiarów, lecz ważnej roli Spoletty wywiązał się p. August Wiśniewski — jako śpiewak i aktor — artystycznie i przyczynił się tem samem znacznie do spotęgowania efektów sytuacyjnych w „Tosce".

Inne partje pozostały w niezmienionej obsadzie. Chóry i orkiestra trzymały się dzielnie pod batutą dyr. Lehrera. Publiczność zgromadziła się dość licznie. **Fr. Neuhauser.**

# TELEGRAMY.

### PRACE SEJMU.

**Warszawa.** (AW.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu zawiera porządek dzienny mniejszej wagi. W nadchodzący piątek dyskusja generalna nad daniną przymusową. W przyszłym tygodniu posiedzenia plenarne odbywać się będą codziennie. **Ferje sejmowe rozpoczną się 18 bm.**

### ARESZTOWANIE P. RADZIMIŃSKIEGO NA UKRAINIE.

**Charków.** (AW.). Przybyły na Ukrainę w celu nawiązania stosunków handlowych przedstawiciel kilku firm polskich p. Radzimiński został 3 bm. aresztowany przez tutejsze władze i osadzony w więzieniu charkowskiej czerezwyczajki. P. Radzimiński, będący obywatelem polskim przybył na Ukrainę za polskim paszportem zagranicznym i wizą polską. Ukraińskiej wizy na paszporcie nie posiadał, bo w czasie jego wyjazdu z Warszawy poselstwa ukraińskiego jeszcze nie było. P. Radzimiński posiadał natomiast pozwolenie władz ukraińskich na przekroczenie granicy i przepustkę na wyjazd do Charkowa. P. R. po przeprowadzonej u niego szczegółowej rewizji zabrano wszystkie rzeczy. Na energiczną interwencję poselstwa polskiego p. R. wypuszczono z więzienia z zastrzeżeniem jednak, że nie może opuścić Charkowa.

### B. CES. WILHELM CHCE SIĘ ŻENIĆ.

**Berlin.** (AW.) „N. Ber. Zeit." donoszą, że był. cesarz Wilhelm zamierza ożenić się po raz 3-gi z wdową po pewnym wysokim oficerze z Gdańska, który padł na wojnie.

Guy de Chantepleure. 99)

# W PRZESTWORZU.

**Przełożyła z francuskiego**
**Marja z Dzieduszyckich Komorowska.**

(Ciąg dalszy)

Potem nastąpił zwrot. Gdy ptak leci horyzontalnie i w prostej linii, niema przed sobą, pomiędzy dwoma skrzydłami jakby w malutkiej łódce umieszczona pasażerka, widoku próżni, której się lękają jej nerwy... Ale podczas skreście metrów ponad morza, a wąski, błękitnawy pochyla się, skrzydła zdają się tracić równowagę i widzi się nagle zawrotna przepaść... Malutka Amy wydała okrzyk... wtedy, przewyższając łomot motoru, rzekł Wilhelm bardzo głośno: „Odwagi, wszystko dobrze!“...

I skrzydło powróciło na swoje miejsce.

Malutka Amy zawstydziła się swojej słabości; zamknęła oczy i trzymała powieki spuszczone długo, długo podnosząc je tylko na krótkie chwile i nigdy więcej, jak na to, by widzieć słabe światło dnia.

I wstępowało w nią stopniowo, pełne ufności ukojenie...

Gdy otworzyła oczy, leciał monoplan o dwieście mtrów ponad morza, a wąski, błękitnawy pas wybrzeża ginął na tle horyzontu jak poranna mgła. Szary koloryt... i spokój... spokój dziwny, najzupełniejszy, taki, który ma w sobie coś cudownego i nieistniejącego... Jednolitość morza uniemożliwia orjentowanie się w szybkości lotu... Niemasz już wstrząsów, niemasz skoków, lot ptaka staje się lekkiem ślizganiem, które przecina atmosferę... Amy miłą jest muskająca pieszczota słabiuchnego wiatru na jej twarzy... Oto i zdjęła nawet i okulary... Żaden pyłek wśród tej przejrzystej czystości nie zagraża jej oczom...

Panuje najgłębsze milczenie... Nieustanny łomot motoru zlewa się z niem tak całkowicie, że się i on również staje niejako milczeniem... Przed chwilą ogłuszał on, sprawiał nawet przykrość, ale teraz zamienił się w kołyszący szum, w którym Amy znajduje pewien urok... Uspakaja ją, dodaje jej pewności wskutek tego, że taki równy jest i łagodny.. To jakby rytm przyjacielskiego serca.

Nie odczuwa najlżejszego zawrotu głowy... przeciwnie, uczucie równowagi, pewności, bezpieczeństwa opanowuje ją całą... a budzi w niej także i odrobinę czysto ludzkiej dumy... Nic nie mąci tej miękkiej ślizgawki w powietrzu.

Mogła ona z Wilhelmem zamieniać zaledwie po parę od czasu do czasu słów... bo gdy zaczyna mówić, spostrzega, że huk motoru troszeczkę tylko mniej jest głośny, niż z początku wzlotu... a zresztą nie należy pilota odrywać od jego obowiązków.

Więc malutka Amy milczy i czeka... Chwilami modli się żarliwie... Lecz nie odmawia długich pacierzy... prosi tylko: „Boże, opiekuj się nami!... Nie rozłączaj nas, bo się kochamy!“.

Przez chwilę tak było spokojnie w powietrzu, że Wilhelm, swobodny przez mgnienie oka, położył obie swe opiekuńcze ręce na ramiona Amy... Trzeba jednak koniecznie, by ręce te mogły każdej sekundy powrócić do swojej pracy, więc Amy ich nie dotyka i nie chce ich zmuszać do tego, by ściskały własne jej, drobne, a nieużyteczne dłonie i tylko delikatnie, leciuchno pochyliła ku nim swą głowę i oparła usta o nieruchome palce Wilhelma...

Chwila ta zawierała w sobie niepojętą słodycz... lecz trwała bardzo krótko. Opiekuńcze ręce cofnęły się, bo wierne są pracy, wzywającej jęku śrubom...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OGŁOSZENIA.

## EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 250/21. Michał Śniatyński syn Łukasza, urodzony w Bilczu złotym 10. lutego 1883, wstąpił w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 36 pułku obrony krajowej austrjackiej i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 dzpp. zarządza się na wniosek Wasylyny Śniatyńskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub Dr. Józefowi Kimelmanowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Michała Śniatyńskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. maja 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 4. listopada 1921. 1—2 1188

T. IV. 18/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Guzik z Nagoszyny pełniąc służbę wojskową przy 40 p. p., dostał się w czerwcu 1915 r. do niewoli rosyjskiej i został umieszczony na Kaukazie i ostatnią wiadomość otrzymała od niego żona Anna Guzikowa w czerwcu lub lipcu 1917 r., poczem wszelki ślad po nim zaginął. Wobec tego przypuszcza żona Anna Guzik, że Jan Guzik zmarł lub zginął gwałtowną śmiercią w niewoli. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 l. 1 par. 1 ust. z dnia 31/3 1918 r. L. 128 Dzpp., przeto wdraża się na prośbę Anny Guzikowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. Drowi Marjanowi Mokremu, którego ustanawia się również obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Guzika wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów dnia 24. lipca 1921. 12067 1—3

T. 237/21/3. Jan Bieńko syn Iwana i Katarzyny urodzony 17 lutego 1887 w Zawodowie żołnierz 34 p. obrony krajowej od roku 1914 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Kseni Bieńko postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo p. drowi Gottdankowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 16 września 1921. 11967

T. IV. 117/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Gawryś z Trzcieśni powołany w roku 1915 do służby wojskowej przy 45 p. p. pełnił tę służbę ostatnio na froncie włoskim, gdzie miał zachorować na czerwonkę i umrzeć. Ostatnią wiadomość od niego miała żona w październiku 1917 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Katarzynę Gawryś, postępowania celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Władysławowi Mossorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomośści o powyż wymienionym. Wojciecha Gawrysia wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. czerwca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów dnia 26. października 1921. 12100 1—3

T. 292/21/3. Jan Hołowczak syn Jana i Fabjanny urodzony w Leśniowicach, jako żołnierz brał udział w wypadzie z Twierdzy Przemyśl 18 marca 1895 w kierunku na Medykę i zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Oleny Hołowczakowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo p. drowi Schachterowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 26 września 1921. 11968

T. 229/21. Wasyl Michajłow syn Dmytra i Kseni urodzony w Mużyłowicach 1. t. 32 jako żołnierz popadł w niewolę rosyjską a od roku 1917 nie daje wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Matrony Michajłowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi albo p. dr. Gottdankowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 3 sierpnia 1921. 11969

T. 248/21/4. Klemens Bułat syn Jana i Agnieszki urodzony w Kalwarji Pacławskiej 31 paźddziernika 1891 r. jako jeniec wojenny od 5 lat nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Kazimierza Bułata postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sądowi udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 3 września 1921. 11970

T. 195/21/4. Edykt. Stefan Bezkorowajny syn Hnata i Marji rolnik gr. kat. żonaty z Marją Kobryn ur. dnia 1 stycznia 1880 zamieszkały w Potoku służył w ostatniej wojnie austr. w 19 p. obrony kraj., od roku 1914 brał udział w bitwie na włoskim froncie skąd były od niego wiadomości do 1915 r. a wedle zeznań świadka Franciszka Jaresza zmarł w szpitalu z końcem 1916 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do 1 czerwca 1922 roku. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 2 listopada 1921. 11920

T. 378/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Bratuś z Uniatycz wniosła o uznanie męża Jurka Bratusia za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia zwierzchności gminnej wynika, że Jurko Bratuś powołany w roku 1914 w czasie ogólnej mobilizacji do b. armji austr., wstąpił w sierpniu tegoż roku do wojska i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Zachodzi przeto domniemanie iż poległ. Na podstawie ust. z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jurka Bratusia. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Janowi Kobyleckiemu adwokatowi w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 16. października 1921. 11677

T. 238/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wedle zeznań wnioskodawczyni i świadka Mikołaja Neczypera został Piotr Pińczak powołany jako szeregowiec 33 p. obrony kraj. b. armji austr. do wojska i w bitwie pod Ropicje w Karpatach w nocy w miesiącu lutym 1915 r. zaginął bez wieści. Zachodzi zatem uzasadnione domniemanie że w tej bitwie został zabity. Wdraża się przeto na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dpp. postępowanie celem uznania Piotra Pińczaka za zmarłego. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Mondererowi w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 29 października 1921. 11691

T. 313/21/4. Edykt. Iwan Ławryków syn Danyły i Naści rolnik gr. kat. żonaty z Dośką Rebulak ur. 15 maja 1885 zamieszkały w Wybudowie służył w ostatniej wojnie austr. a po upadku Austrji w wojsku ukr. z którym w listopadzie 1918 r. odszedł na Ukrainę do Chmielnika a w około 3 miesięcy później do Winnicy. Wedle zeznań świadka Stefana Standreta zachorował w drodze na wówczas panujący tyfus plamisty i zapewne jak setki innych towarzyszy zmarł i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu w gazecie tj. do 15 listopada 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 21 października 1921. 11919

T. 108/21/3. Michał Macalek syn Jana i Marjanny rolnik, rodem i zamieszkały w Leszesowie dolnej, podczas ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił na froncie rosyjskim, gdzie popadł w niewolę. W r. 1918 przebywał w Nowoniekołajewsku na Syberji. Tam został oddany do lecznicy wojskowej i od tego czasu ślad po nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Maculaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Śląowce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Michała Maculaka uzna go na ponowny wniosek Katarzyny Maculak za zmarłego, a małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane i orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dra Śląockę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, 21 września 1921. 11494

T. 182/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Rydzak z Biskowic wniosła o uznanie brata Antoniego Kostusia syna Wojciecha, ur. w roku 1886 za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Michała Kowalczuka wynika, że Antoni Kostuś jako żołnierz 168 bat. posp. ruszenia b. armji austr. brał w zimie 1917/1918 udział w bitwie nad Piawą we Włoszech i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Zachodzi przeto domniemanie, iż poległ. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego

Antoniego Kostusia. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Józefowi Serwackiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 15. października 1921. 11686

T. IV 4./21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Kasprzycki, syn Jana i Marji urodzony 1883 r. w Po.ęcie powiat Myślenice, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, ostatnia wiadomość w listopadzie 1914 roku. Ge. zatem przyjąć należy, że zaszło zi ustawowe domniemanie § 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Aleksandra Kasprzycki.e o wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV
Wadowice, dnia 21 lipca 1921. 11716

T. 61/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kseńka Chomiak z Truskawca wniosła o uznanie jej męża Jacia Chomiaka za zmarłego i małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadka Dmytra Durybaby wynika, że Jać Chomiak będąc jako żołnierz b. armji austr. w niewoli rosyjskiej, został w czerwcu 1920 przez patrol rosyjską zastrzelony. W myśl ustawy z 16. lutego 1883 Nr. 16 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Iwanowi Kobyleckiemu w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 13. czerwca 1921. 11678

T. 216/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Podhrebelny z Nienowic wniósł o uznanie żony Kaśki Podhorobelnej za zmarłą. Z zeznań wnioskodawcy i świadków Iwana Lutko, Wasyla Podcerkiewnego i Mikołaja Biłowusa wynika, że Kaśka Podhorobelna wyjechała z rodziną wraz z cofającą się w roku 1915 armją rosyjską do Rosji i tam w miejscowości Dauczymost pow. Równo w lutym 1916 roku zmarła. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania Kaśki Podhrebelnej za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi P. adw. Dr. Samuelowi Krebsowi w Rudkach wiadomość o powyż wymienionej. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 orzeknie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 10. października 1921. 11684

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 21642/21. Ogłoszenie. Notarjusz Dr. Stefan Góra przeniesiony ze Suchej do Zakopanego obejmuje urzędowanie w Zakopanem w dniu 1. grudnia 1921 r.

Prezes Sądu apelacyjnego: Wolter mp.
Kraków dnia 25. listopada 1921. 12033 1—3

Prez. 21.943/21. Ogłoszenie. Notarjusz Dr. Stanisław Stein przeniesiony z Liszek do Krakowa zakończa urzędowanie w Liszkach w dniu 30. listopada 1921 a obejmuje urzędowanie w Krakowie w dniu 1. grudnia 1921.

Sąd apelacyjny.
Kraków dnia 28. listopada 1921. 12068 1—3

Prez. 21.943/21. Ogłoszenie. Pan Zygmunt Kaszyński mianowany notarjuszem w Liszkach. złożył w dniu 26. listopada 1921 przepisaną przysięgę i obejmuje urząd notarjusza w Liszkach w dniu 30. listopada 1921.

Sąd apelacyjny.
Kraków dnia 28. listopada 1921. 12068 1—3

L. 28.661/21. Obwieszczenie w celu nadania hurtowni tytoniu w Potoku złotym. Hurtownia tytoniu będzie obsadzona drogą publicznej konkurencji. Hurtownia przydzielona jest z poborem do Urzędu sprzedaży tytoniu w Monasterzyskach. W rocznym okresie od 1. listopada 1920 do 31. października 1921 wydano z tejże hurtowni przydziałowym przedsiębiorstwom sprzedaży materjałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 1,897.179 Mkp. 50 fen. obliczony wedle ceny dla konsumentów, zbyt dla sklepu tytoniowego hurtowni wynosił 1,718.010 Mkp. 50 fen. od czego hurtownik osiągnął zysk w kwocie 161.492 Mkp. 86 fen. Inwalidom z ostatniej wojny przysługuje pierwszeństwo. Inwalidzi nie mają w swych ofertach czynić żadnych nadaży tylko oświadczyć, że zgadzają się na pobory ustanowione w obwieszczeniu. Wadjum wynosi 27.000 Mkp. Inwalidów zwalnia się od składania wadjum. Oferty mają być wniesione do dnia 29. grudnia 1921 do godz. 11 przed południem na przepisanym druku do Dyrekcji okręgu skarbowego w Stanisławowie.

Dyrekcja Okręgu Skarbowego.
Stanisławów dnia 28. listopada 1921. 12073 1—3

C. X.429/21/1. Edykt. Strona powodowa Stefan Cieśla, Antoni Cieśla i Marja Cieśla zam. Snilucz w Łozowie wnieśli skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Wawrzkowi Stankiewiczowi z Łozowy o uznanie prawa własności do parc. grunt. lk. 1011/1 gminy kat. Łozowa do lcz. C. X. 429/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23. grudnia 1921 godz. 9 przed poł. w tym sądzie sala rozpraw 22. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dla niej kuratora w osobie adwokata Dra Landesa w Tarnopolu, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział X.
Tarnopol dnia 10. listopada 1921. 12084 1—3

C. II. 256/21/1. Edykt. Przeciw Janowi Roczniakowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Pilźnie przez Marjannę z Zawiślaków 1-go Kozakową. 2-go Roczniakową w Róży pozew o unieważnienie aktu darowizny z daty Pilzno 4. września 1919 L. R. 6107. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję w podpisanym Sądzie na dzień 30. grudnia godz. 9.30 rano. Celem strzeżenia praw Jana Roczniaka ustanawia się Pana Dra Henryka Rosenberga, adwokata w Pilźnie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno dnia 7. października 1921. 12101

C. II. 601/21/2. Przeciw Janowi Pokockiemu z Podhorzec, którego życie i miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Olesku pozew o zniesienie współwłasności przez Pelagję Pokocką i towarz z Zahorzec. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30. grudnia 1921 godz. 10 rano sala rozpraw biuro Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Pokockiego ustanawia się Annę Pokocką gospodynię w Podhorcach kuratorką. Kuratorka ta zastępować będzie Jana Pokockiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział II.
Olesko 12. listopada 1921. 12098

C. II. 733/21/1. Edykt. Przeciw Fedorowi Łypczukowi s. Wasyla, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Marję z Sawiuków Łypczuk w Targowicy pozew o własność połowy realności obj. whl. 1672 gminy Targowica. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 27. grudnia 1921 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 24 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Nykolę Tabuczniuka, rolnika w Targowicy kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka dnia 28. listopada 1921. 12097

C. 953/21/2. Edykt. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Leonowi Spiegel z Porohów wniesionym został do Sądu powiatowego w Sołotwinie przez Dra Samuela Kanarlensteina w Sołotwinie pozew o zeznanie kontraktu i uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 31. grudnia 1921 o godzinie 9. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Fussa adwokata w Sołotwinie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina dnia 30. listopada 1921. 12093

C. I. 385/21. Edykt. Przeciw Hanci Boiłka, Katarzynie Boiłka, Tekli Boiłka, Prociowi Tkaczyk i nieobjętej masie spadkowej po śp. Feciu Boiłka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Bukowsku przez Anastazję z Tkaczyków Checholik po Iwanie w Komańczy pozew o zniesienie współwłasności realności objętej lwh. 166 gminy Komańcza. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 14. grudnia 1921 godz. 10 przed południem Biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się Pana adw. Janowskiego w Bukowsku kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsk dnia 18. listopada 1921. 12088

## KONKURSY.

Prez. 21.875/21. Konkurs. Przy Sądzie okręgowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada podurzędnika. Odpowiednio udokumentowane podania o nadanie tej posady lub też o inną posadę podurzędnika wskutek przeniesienia opróżnić się mogącą należy wnosić w drodze służbowej do dnia 15. stycznia 1922 na ręce Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie.

Prezes Sądu apelacyjnego: Wolter.
Kraków dnia 29. listopada 1921. 12122 1—3

## AMORTYZACJE.

T. 342/21/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek firmy M. Tieger rafinerji spirytusu, fabryka rosolisów, likierów i rumu w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej legitymacji zaliczeniowej Nr. 399 w kwocie 11078 do posyłki nadanej na stacji kolejowej w Samborze dnia 24. czerwca 1921 pod adresem Chaji Neumark w Borysławiu. Posiadacza powyższej legitymacji wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 29. września 1921. 12007

T. 387/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Feiwla Riesel w Kniahininie belweder ul. Prosta l. 29. wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej, stowarzyszenia kredytowego „Jedność" w Tyśmienicy Nr. 1366 na Feiwla Riesel i na kwotę 445 Mkp. 91 f. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów dnia 16. grudnia 1920. 12044

## KURATELE.

P. 171/20/7. Józef Wielgus z Sieprawia Nr. 398 pozbawiony częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Wielgusa z Sieprawia Nr. 41.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Wieliczka dnia 10. grudnia 1921. 12066

L. 13/21. Edykt. Dmytro Ciupaszko zwany Samsonów z Czeremchy uznany marnotrawnym. Kuratorem ustanowiono Teodora Kuzmoczko z Czeremchy.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów dnia 11. października 1921. 12038

L. V. 38/21/12. Ogłoszenie przywrócenia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Kołomyji L. V. 38/21/12. uwłasnowolniono Gabryela Sonnenreicha recte Ziegenlaube, kuśnierza w Kołomyji. Rynek 46.

Sąd powiatowy, Oddział V
Kołomyja 14. listopada 1921. 12040

## FIRMY.

Firm. 62/20. Stow. IV. 170. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnopol. Brzmienie firmy. Samopomoc gospodarcza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnopolu. Data statutu: Tarnopol dnia 31. października 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest nabywanie i dostarczanie członkom stowarzyszenia artykułów gospodarstwa domowego (opału, światła, odzieży, obuwia, bielizny etc.) i środków żywnościowych dobrej jakości po cenach możliwie najniższych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Hersch Margulies, Salamon Dawid 2 im. Wohl, Eisig Koffler i Berisz Dubowy, kupcy w Tarnopolu. Podpis firmy: Pod firmą wydrukowaną lub wypisaną dwaj dyrektorowie umieszczą swoje podpisy: Ogłoszenia dla członków nastąpią przez przybicie w lokalach stowarzyszenia. Udział członka wynosi 500 Mkp. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada do sumy dwukrotnego deklarowanego udziału. Data wpisu: 18. lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol dnia 13. stycznia 1921. 11891

Firm. 237/21. Rg. A. I. 181. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. W drodze rekonstrukcji zniszczonego w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1916/17 rejestru wpisano do nowo założonego rejestru handlowego dla firm pojedyńczych pod datą 18. września 1913. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Pierwsza stanisławowska fabryka nafty, oleju maszynowego i benzyny Eisiga Chaima Griffla, po niemiecku: Erste Stanislauer Petroleum, Maschinenöhl und Benzinfabrik des Eisig Chaim Griffel. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka nafty, oleju maszynowego i benzyny w rafinerji w Mykietyńcach. Właściciel wyłączny Eisig Chaim Griffel, właściciel rafinerji nafty w Stanisławowie, który będzie podpisywać firmę w ten sposób, że pod powyższem wypisanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swoje pełne imię i nazwisko Eisig Chaim Griffel. Prokurę udzielono Jakóbowi Grifflowi, przemysłowcowi w Stanisławowie z uprawnieniem do samoistnego zastępywania i podpisywania tej firmy, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem pieczęcią umieści pierwszą literę swego imienia i pełne nazwisko z dodatkiem wskazującym na prokurę. Dzień wpisu: 15. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów dnia 14. października 1921. 11858

Firm 888 21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Ujeźnie „Stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką" następujące zmiany: Ustąpił z zarządu Jan Cholewa. Wybrany członkiem zarządu: Tomasz Kocur, rolnik i wójt w Ujeźnie.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 18. czerwca 1921. 11981

Firm. 30/21. St. II. 280. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Sambor. Brzmienie firmy: Hospodarsko Torhoweina spilka, stowarzyszenie zareje-

strowane z ograniczoną poręką. 1) Członkowie dyrekcji wystąpili: Dr. Olehn Pipecki, Teofil Barusiewicz, Denys Korytowski, takież zastępcy członków dyrekcji wystąpili Dr. Włodzimierz Hurkiewicz, Michał Iwaszków i Nazar Lechicki. 2) Członkowie dyrekcji wybrani: Dr. Włodzimierz Hurkiewicz, Dr. Roman Ławrowski i Tadeusz Budzynowski dyrektorami, zaś Michał Iwaszków, Michał Rygue i Osyp Turkawski wybrani zastępcami dyrektorów. Data wpisu: 2. sierpnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor dnia 2. sierpnia 1921. 11985

Firm. 775/21. Stow. III. 339. Zmiany dotyczące wpisanego już stowarzyszenia. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń w dniu 1. października 1921 pod firmą „Robotniczy Związek Spożywczy" Poale Syon Praca w Nowym Sączu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na Walnem Zgromadzeniu członków, odbytem w dniu 28. sierpnia 1921 roku: a) uchwalona została zmiana statutu przez zmianę firmy stowarzyszenia, która odtąd opiewać będzie „Robotniczy Związek Spożywczy Praca w Nowym Sączu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką"; b) wybrani zostali do dyrekcji: 1) Moses Lustbader, pomocnik handlowy w Nowym Sączu na członka Dyrekcji w miejsce ustępującego Mojżesza Grünbergera. 2) Beer Chaskel, ajent handlowy w Nowym Sączu na zastępcę członka Dyrekcji w miejsce ustępującego Herscha Meierfelda.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 1. października 1921. 11949

Firm. 732/21. Stow. III. 259. Zmiana dotycząca istniejącego już stowarzyszenia. W rejestrze dla stowarzyszeń wpisano w dniu 15. sierpnia 1921 pod stowarzyszeniem „Urzędnicza spółka spożywcza w Grybowie". Na walnem zgromadzeniu z dnia 12. marca 1921 wybrani zostali w miejsce wszystkich poprzednich członków Dyrekcji i ich zastępców pp. Władysław Magoński, Adam Pelczarski i Włodzimierz Witoszyński jako dyrektorowie, zaś pp. Franciszek Gąsiewicz i Kazimierz Brzezicki jako zastępcy dyrektorów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 15. sierpnia 1921. 11913

Firm. 48/20. Stow. IV. 19. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Składnica i sklep Kółka rolniczego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnopolu. Członkowie Dyrekcji Franciszek Konieczny i Stefan Jużwa ustąpili a w miejsce tychże na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków powyższego stowarzyszenia dnia 25. marca 1920 odbytem wybrano dyrektorami Augusta Komarnickiego, urzędnika Rady powiatowej i Konrada Langa kupca w Tarnopolu. Data wpisu 14. czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol dnia 13. czerwca 1921. 11890

Firm. 827/21. Stow. III. 58. Zmiany dotyczące wpisanego już stowarzyszenia. W rejestrze dla stowarzyszenia wpisano dnia 15. października 1921 przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Limanowej. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na Walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 18. września 1921 wybrany został na członka Zarządu w miejsce Józefa Szewczyka Antoni Bieda oraz że ponownie wybrany został na członka Zarządu Franciszek Król.

Nowy Sącz dnia 15. października 1921. 11953



## OGŁOSZENIE.

Rada Zawiadowcza

# AKCYJNEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO

przedtem **SOKOLNICKI I WIŚNIEWSKI we Lwowie**

zaprasza Pp. Akcjonarjuszy uprawnionych do głosowania na

# IX. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w środę 14. grudnia 1921 r. o godz 11-tej przed południem we Lwowie w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rachunkowe Rady Zawiadowczej i przedłożenie bilansu za rok administracyjny 1920/21.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
3. Powzięcie uchwały w sprawie wyniku interesów przedsiębiorstwa w roku administracyjnym 1920/21.
4. Zatwierdzenie uchwały Rady Zawiadowczej co do kooptacji nowych członków, powziętej w drodze pisemnej
5. Wybór nowych członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1921/22.
7. Wnioski i interpelacje.

Uprasza się uprzejmie Z. P. akcjonarjuszy zamierzających wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, aby w myśl § 31 statutów zdeponowali swoje akcje wraz z kuponami w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, ul. 3-go Maja 9, albo filji tegoż Banku w Krakowie, Rynek 31, najpóźniej do 10 bm.

RADA ZAWIADOWCZA.

# Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Feniks" we Wiedniu.

## Bilans specjalny dla Polski 1920.

### Stan czynny.

| | Mp. | f. | Mp. | f. | Mp. | f. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Stan kasy we Lwowie i w filjach | | | | | 6,094.387 | 34 |
| Do dyspozycji w zakładach kredytowych i kasach oszczędności stojące fundusze | | | | | 765.929 | 27 |
| Papiery wartościowe | | | | | | |
| nom. Mk. 24,192.000. — 5% poż. państw. w roku 1920 à 75— | 18.144.000 | — | | | | |
| poż. lombardowa | 12.172.800 | — | 5,971.200 | — | | |
| poż. wojenną na ubezp. w poż. woj. minus poż. lombardowa | | | 5,960.931 | 03 | 11,932.131 | 03 |
| Hipoteki | | | | | 145.541 | 76 |
| Pożyczka na własne polise | | | | | 548.024 | 17 |
| Zalegające premje | | | | | 4,494.726 | 08 |
| Zaległości w agencjach | | | | | 494.203 | 68 |
| Inwentarz | | | | | 84.491 | 90 |
| | | | | | 24,559.435 | 23 |

### Stan bierny.

| | Mp. | f. | Mp. | f. | Mp. | f. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Rezerwy i przeniesienia premjowe | | | | | | |
| Rezerwy premji | 9,047.492 | 30 | | | | |
| Przeniesienia premjowe | 1,622.355 | 70 | | | | |
| Przedpłacone premje | 290.210 | 20 | 10,960.058 | 20 | | |
| Rezerwy, przeniesienie i zadatki na ubezp. w pożyczce | | | 5,704.108 | 20 | 16,664.166 | 40 |
| Rezerwa szkód | | | | | 1,734.858 | 80 |
| Wolne rezerwy | | | | | 6,160.410 | 03 |
| | | | | | 24,559.435 | 23 |

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS" we Wiedniu.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.
Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.